

„Książka w czasie pandemii”

W czasach epidemii dopadają nas depresyjne dni. Mamy wrażenie, że życie nam ucieka podczas siedzenia w domu. Są nam potrzebne książki, by przenieść się do innego świata. Myślę, że warto się wtedy zatopić w „Teatr odtrąconych poetów” autorstwa Tamary Ireland Stone. W książkę, z ważnym tematem i niesamowitym klimatem. Mile widzianej na deszczowe wieczory.

Wybrałam tę książkę, po mimo tego, że darzę ją mieszanymi uczuciami. Historia opowiada o nastolatce z zaburzeniami psychicznymi (dokładnie z nerwicą natręctw czyli inaczej z zaburzeniami obsesyjno-kompulsywnymi). Przeżywa ona problemy jak każda nastolatka, a my poznajemy je z jej perspektywy. Codziennie mierzy się z zapanowaniem nad sobą. Poznaje tajemniczą Caroline i jej życie diametralnie się zmienia. Rozwija pasje i staje się coraz pewniejsza siebie. Jej przemiana coraz bardziej wpływa na jej życie. Jednak najwięcej dają jej przyjaciele artyści, którzy pomagają jej odkryć siebie i swój talent. Przeczytać tę powieść powinien każdy, a szczególnie nastolatkomie kpiący z osób chorych. Przez wyśmiewanie ludzie i dzieci boją się przyznać do własnej choroby, przez co są nieakceptowani. Warto spojrzeć na to z innej strony, z perspektywy chorego.

Największym niedociągnięciem tej książki według mnie, są momenty przesiąknięte wyobrażeniem młodzieży, wzorowane na filmach amerykańskich. Są przesadne, a niektóre postacie sztampowe. Odnoszę wrażenie, że autorka wcisnęła je na siłę. Nie wszystkie są takie straszne, aczkolwiek niektóre doszczętnie mnie rozbroiły.

Książka ta przeznaczona jest dla młodzieży i dorosłych, uważam, że dla dzieci młodszych niż lat 12 będzie to książka za ciężka. Momentami za poważna.

Powieść jest wciągająca, czyta się ją szybko. Nie należy do lektur łatwych, skłania do refleksji. Warto ją przeczytać chociażby dla wiedzy, o życiu osoby chorej, o jej rzeczywistości. Udowadnia ona, że osoby z zaburzeniami nie są grosze. Są inne. Ale nie są ludźmi z odległej planety. W głębi duszy są tacy jak my, ale los dał im ciężar na plecy i muszą z nim mierzyć.

Warto sięgnąć po tę książkę, przeżyć jej nienajlepsze momenty, by wyciągnąć wnioski. By zobaczyć prawdę i nie patrzeć na choroby i zaburzenia przez różowe okulary. Okulary niewiedzy.

Katarzyna Janiszewska lat 12.